

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

MUZYCZNE DRZEWO

Sekret skrzypiec

Mediatorzy pokoju

Zrób pierwszy ruch

Dobry pasterz

Jestem cenny dla Boga

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI PRZYGODA Z BOGIEM

Większość z nas ma wiele różnych ról lub tytułów, dzięki którym jesteśmy znani - na przykład rodzic, dziecko, student, współpracownik, kolega z zespołu, małżonek, przyjaciel. Każda z nich rzuca pewne światło na część naszego życia.

W całym Piśmie Świętym Bóg jest opisywany przy użyciu wielu różnych imion i tytułów - dosłownie setek. Niektóre z tych bardziej znanych to Król (Psalm 95), Pasterz (Psalm 23), Uzdrawiciel (Księga Wyjścia 15), Dostawca (Księga Rodzaju 22) i Ojciec (List do Rzymian 8).

Ta obfitość imion i tytułów daje nam wskazówki co do Jego charakteru. W kulturze czasów biblijnych imię było nie tyle identyfikatorem, ale czymś, co wskazywało na tożsamość danej osoby. Różne imiona Boga opowiadają różne historie i oferują wgląd w różne aspekty tego, kim On jest.

Jako chrześcijanie staramy się upodobnić do Boga. Imiona, które Mu nadajemy, pomagają

nam odnosić się do Niego i rozumieć Go. Zrozumienie kogoś jest często kluczem do zbudowania z nim silnej relacji. A silna, intymna więź jest dokładnie tym, co Bóg chce mieć z każdym z nas.

„Przyjdźcie do mnie - mówi Jezus - wszyscy, którzy jesteście znużeni i obciążeni, a Ja wam dam odpoczynek. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode mnie, bo jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych.” (Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 11:28-29).

Zaproszenie Jezusa jest skierowane do *wszystkich*. Nie ma znaczenia, gdzie byliśmy i co zrobiliśmy - możemy oddać Mu nasze ciężary i „znaleźć odpoczynek”. Możemy wzywać Jego imienia i otrzymać odpowiedź. (Patrz Księga Psalmów 99:6). To wydanie zaprasza nas do zbliżenia się do Niego poprzez lepsze poznanie Go.

Droga do domu

SCOTT MONTROSE

Słuchałem Frankiego Millera śpiewającego „A Long Way Home” (długa droga do domu), kiedy tekst piosenki nabrał osobistego znaczenia.

♪ O, to długa droga do domu
W nocnej samotności
Kiedy wszystkie twoje piosenki zniknęły
A twoje życie toczy się dalej;

To długa droga do domu.
Jesteś jedyną osobą
Która może poczuć te wszystkie mile
Które już przebyłem
Na mojej drodze powrotnej do domu. ♪

Słyszałem tę piosenkę wiele razy wcześniej, ale tym razem było inaczej. Droga do domu wydaje się bardzo długa, kiedy zdajesz sobie sprawę, że zgubiłeś drogę w życiu, tak jak ja.

Zaczęło się od jednej złej decyzji, która doprowadziła do kolejnej. Zanim się zorientowałam, zaczęłam spadać w dół. Zaplątany w gąszcz egoizmu i dumy, czułem, że między mną a Bogiem jest przepaść.

Pierwszym krokiem na mojej drodze powrotnej w ramiona mojego Ojca było przyznanie się przed sobą i przed Nim, że narobiłem bałaganu

i potrzebuję Jego pomocy. To nie cofnęło czasu ani nie sprawiło, że wszystko było w porządku - wciąż miałem długą drogę do przebycia - ale to był początek.

Zaczęła się kolejna piosenka - zgrzytliwy głos Frankiego śpiewający „You're the Star”. „ (Jesteś Moja Gwiazda)

♪ Dałeś mi nadzieję
Kiedy wszystko wokół było stracone,
I nie widziałem sensu w próbowaniu. ...
Droga, która podróżuje jest tak jasna
Odkąd pojawiłeś się w moim życiu. ...
Jesteś moją gwiazdą
Poranną jutrenką
I światłem na niebie
W każdej burzy. ♪

Znów słyszałam te słowa dziesiątki razy, ale teraz wydawało się, że zostały napisane specjalnie dla mnie. Boża miłość była gwiazdą, światłem, które przebijało się przez moją ciemność, moim światłem przewodnim przez burzę. Dał mi nadzieję, gdy jej nie widziałam, cel, gdy go nie miałem i wolę, by iść dalej. Nagle droga nie wydawała się już tak długa

An illustration of Jesus, wearing a white robe and a red sash, climbing a large, leafy tree. He is shown from the side, reaching up to grasp a branch. The background is a soft, light green and yellow wash, suggesting a bright, outdoor setting. The tree's trunk is thick and textured with brown and black lines.

JEZUS—JEGO ŻYCIE I PRZESŁANIE: ZACHEUSZ

PETER AMSTERDAM

Ewangelia według św. Łukasza opowiada o zaskakującej interakcji Jezusa z Zacheuszem, Żydem, który był głównym poborcą podatkowym dla rządu rzymskiego.

Jezus wszedł do Jerycha i przebył drogę przez miasto. Był tam człowiek o imieniu Zacheusz. Był on głównym poborcą podatkowym w okolicy i bardzo się wzbogacił. (Ewangelia według św. Łukasza 19:1-2)

W tłumaczeniu Króla Jakuba jest on nazwany *celnikiem*, co jest inną nazwą dla poborcy podatkowego. Poborcy podatkowi byli ogólnie pogardzani przez ludność żydowską, nie tylko dlatego, że zbierali podatki w imieniu Rzymu, ale także dlatego,

że dodawali do należnej kwoty dodatkowe opłaty, aby pokryć własne wydatki i osiągnąć zysk. Czasami zatrudniali innych, aby zbierali podatki w ich imieniu i dlatego byli znani jako główni poborcy podatkowi, co wydaje się mieć miejsce w przypadku Zacheusza. Jeden z autorów wyjaśnia: „Podatki bezpośrednie obejmowały poll tax (ogólny podatek obywatelski) i land tax (podatek od czynichs zbiorów). Oprócz tych podatków bezpośrednich istniał również zestaw podatków pośrednich od wszystkich przedmiotów kupowanych lub dzierżawionych w danym regionie. „(Bock, *Łukasz Tom 1: 1:1-9:50*, 331)

Miasto Jerycho było znanym miejscem poboru opłat, ponieważ przechodziło przez nie wiele podróży handlowych między Judeą a Perea, co oznaczało, że pobieranie podatków było tam lukratywnym zawodem.

Próbował spojrzeć na Jezusa, ale był zbyt niski, by widzieć ponad tłumem. (Ewangelia według św. Łukasza 19:3)

Zacheusz prawdopodobnie słyszał jakieś relacje o posłudze Jezusa, co zmotywowało go do tego, by dowiedzieć się więcej. Stał jednak przed wyzwaniem - duży tłum uniemożliwił mu zbliżenie się do Jezusa, a jego niski wzrost sprawiał, że nie mógł patrzeć ponad głowami innych osób w tłumie. Jeśli chciał zobaczyć Jezusa, Zacheusz musiał być zaradny i zaradny był.

Pobiegł więc przed siebie i wdrapał się na drzewo jaworowe, aby Go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić. (Ewangelia według św. Łukasza 19:4)

Ten typ drzewa jest podobny do dębu, ma krótki pień i szerokie gałęzie, które ułatwiają wspinaczkę. Dorosły wspinający się na drzewo był prawdopodobnie postrzegany jako raczej niegodny, zwłaszcza dla osoby, która miała status, bogactwo i pozycję w społeczności. Jego działania wskazują więc, że Zacheusz był czymś więcej niż tylko ciekawością w swoim pragnieniu ujżenia Jezusa.

Gdy Jezus tam dotarł, spojrzął w górę i powiedział: „Zacheuszu, pospiesz się! Chce dziś spotkać się z tobą.” (Ewangelia według św. Łukasza 19:5)

Jezus nie tylko go widział, ale także do niego mówił. Nie mamy powiedziane skąd Jezus znał

imię Zacheusza; być może znał je w sposób nadprzyrodzony, tak jak wtedy, gdy „ujrzał zbliżającego się do niego Nathanaela i rzekł do niego: „Oto Izraelita, w którym nie ma oszustwa! Nathanael rzekł do niego: „Skąd mnie znasz? „ Jezus mu odpowiedział: „Zanim Filip cię zwołał, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię.” (Ewangelia według św. Jana 1:47-48) Albo mógł wiedzieć, bo ludzie wołali jego imię; a może pytał innych, jak się nazywa.

Zacheusz szybko zszedł na dół i w wielkim podnieceniu i radości zabrał Jezusa do swojego domu. Ale mieszkańcy byli niezadowoleni. „Poszedł w gości do notorycznego grzesznika” - mruknęli. (Ewangelia według św. Łukasza 19:6-7)

Podczas gdy Zacheusz był szczęśliwy, że Jezus przyszedł do jego domu, inni obecni zaczęli marudzić i narzekać. Nazywając Zacheusza „grzesznikiem”, tłum prawdopodobnie wyrażał swoją opinię o poborcach podatkowych i dawał upust swoim uczuciom związanym ze sposobem, w jaki wykorzystywali oni tych, od których pobierali podatki. Oskarżyli również Jezusa o przebywanie z grzesznikami.

Jeszcze tego samego dnia Zacheusz wstał i powiedział do Pana: „Połowę mojego majątku oddam ubogim. A teraz oddam cztery razy tyle każdemu, kogo kiedykolwiek oszukałem.” (Ewangelia według św. Łukasza 19:8).

Oświadczenie Zacheusza dotyczy zarówno teraźniejszości, jak i przyszłości - zobowiązał się on do oddania połowy swoich rzeczy w tym czasie ubogim, a w przyszłości do zwrócenia czterokrotnie większej kwoty, jeśli zachował się wobec kogoś niesprawiedliwie. Interakcja Zacheusza z Jezusem radykalnie zmieniła jego podejście do pieniędzy; przeszedł od wykorzystywania innych do pomagania im i służenia im.

Zobowiązanie Zacheusza do oddania połowy swoich dóbr i czterokrotnego zwrotu każdemu, kogo skrzywdził, wykraczało daleko poza to, czego oczekiwano. W judaizmie oddanie 20 procent swojego majątku było uważane za bardzo hojne, a dawanie więcej nie było uważane za rozsądne. Jeśli ktoś został uznany za winnego wyłudzenia od współwyznawcy, musiał oddać dodatkowe 20 procent. Jego zobowiązanie

pokazało, że się zmienił. Wiedział, że oszukał innych i zobowiązał się spłacić tych, których okradł. W ten sposób Zacheusz stał się przykładem, jak hojnie obchodzić się z pieniędzmi.

Jezus powiedział mu: „Dziś przyszło do tego domu zbawienie, bo i ten człowiek jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawiać zgubionych.” (Ewangelia według św. Łukasza 19:9-10)

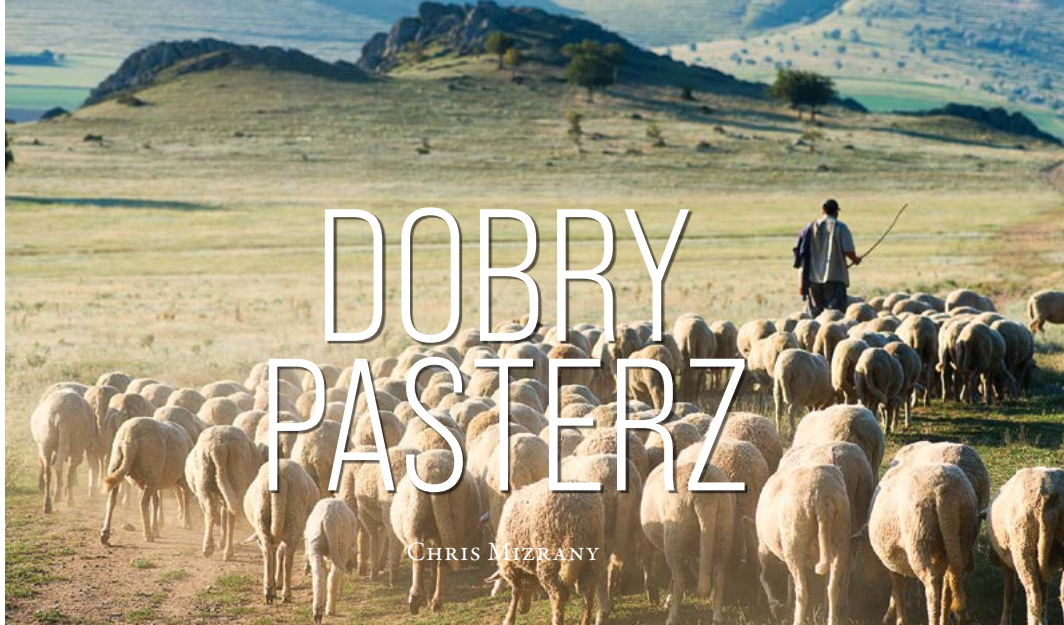
Z powodu zmiany serca Zacheusza, zbawienie przyszło do niego i jego rodziny. W całej księdze Dziejów Apostolskich znajdują się wzmianki o całych gospodarstwach domowych otrzymujących zbawienie. (Dzieje Apostolskie 11:13-14, 16:15, 31, 18:8).

Status Zacheusza jako celnika nie utrudniał mu potencjalnego dostępu do Boga, ani jego rodzinie, a jego właściwa odpowiedź na Jezusa przyniosła im prawdziwe zbawienie.

Celem Jezusa - powodem Jego narodzin, życia, śmierci i zmartwychwstania - było „zbawienie zgubionych”. W kontaktach Zacheusza z Jezusem znajdujemy przykład właśnie takiej osoby, która zostaje zbawiona. Zacheusz wydawał się mało prawdopodobnym kandydatem do zbawienia. Był nie tylko grzesznikiem, ale pracował dla opresyjnego Imperium Rzymskiego, wzbogacając się kosztem własnego narodu. Jednak spotkanie z Jezusem całkowicie zmieniło jego życie. Jezus był gotów spojrzeć poza to, kim i czym była dana osoba; był gotów wejść w interakcję z kimś pogardzanym i odrzuconym przez społeczeństwo i dać mu możliwość otrzymania zbawienia.

Niech wszyscy odzwierciedlamy Jezusa, gdy spotykamy się z tymi, na których patrzy się z góry, a nawet z tymi, którzy skrzywdzili nas lub innych. Obyśmy wszystkim, z którymi się stykamy, okazali miłość, tolerancję i przebaczenie. Obyśmy wszyscy starali się jak najlepiej upodobnić do Jezusa.





DOBRY PASTERZ

CHRIS MIZRANY

Mam zaszczyt prowadzić cotygodniową grupę szkółki niedzielnej dla dzieci w wieku od 9 do 13 lat na osiedlu mieszkańców/rodzin o niskich dochodach, tuż za naszym miastem w Kapsztadzie. Regularne nauczanie ich stanowi dla mnie wyzwanie, by zagłębić się w fundamenty mojej wiary i znaleźć sposoby na wyrażenie biblijnych lekcji w przystępny sposób. Pewnego razu planowałem omówić historię opowiedzianą przez Jezusa o pasterzu, który zostawił 99 owiec, by szukać jednej, która się zgubiła. (Zobacz Ewangelia według św. Łukasza 15:3-7.) Słyszałem i opowiadałem tę historię wiele razy, ale chciałem mieć wpływ na życie tych dzieci. Klasa się zebrała, a ja wciąż nie byłem pewien, jak zbudować lekcję. I wtedy przyszło mi to do głowy.

„Jeśli masz 100 centów i stracisz jeden, to czy to dużo?” zapytałem. Większość dzieci potrząsnęła głowami, wyglądając na lekko zakłopotane. „A jeśli masz 100 dolarów i zgubisz jeden, czy szukałbyś go?”. Ponad połowa głów przytaknęła; te kwestie związane z pieniędzmi są czymś, z czym spotykają się codziennie. „No dobrze, a gdybyś miał 100 *milionów* dolarów i stracił *jeden milion*, czy *miatoby* to znaczenie?”. Okrzyki szoku wypełniły salę, a okrzyki „tak, oczywiście!” zmieszały się z empatycznymi

przytakami od wszystkich. Teraz nadeszła chwila prawdy.

„Cóż, ty i ja jesteśmy jak ta jedna zagubiona owca. Na świecie są BILIONY ludzi, a jednak kiedy jesteśmy zagubieni, Jezus nas kocha i szuka. Dla Niego jesteśmy warci więcej niż możemy sobie wyobrazić. Możemy czuć się jak tylko jeden z tak wielu, ale Jezus patrzy na nas i widzi wartość ponad miarę.” Przez kilka chwil zapanowała cisza, po czym kontynuowałem. „Chcę, aby każdy z was powiedział głośno ‚Jestem wartościowy dla Boga!’. Teraz zwróćcie się do osoby obok was i powiedzcie ‚Jesteś kochany przez Boga!’”. Z promiennymi uśmiechami potwierdzili sobie nawzajem prostą prawdę, że każdy z nas ma znaczenie.

I po raz kolejny dowiedziałem się, że nawet najbardziej samotna zagubiona owieczka jest bezsprzecznie kochana przez Boga. Nie chodzi o to, by być najlepszym, najbystrzejszym czy najbardziej sprawiedliwym. Chodzi o próby i porażki, o błędzenie i łagodne prowadzenie do domu. Chodzi o to, że jesteśmy grudkami brudu, a jednak zdumiewająco pożądanymi jak klejnoty, (Księga Izajasza 62:3.) i jesteśmy poszukiwani, aż zostaniemy znalezieni, ponieważ Bóg chce każdego z nas mieć w swojej owczarni.

MUZYCZNE DRZEWO

CURTIS PETER VAN GORDER

Bywa nazywany najbardziej ludzkim z instrumentów, ponieważ ma szlachetną misję wyrażania naszych najgłębszych emocji. Śpiewa swoim głębokim, wibrującym głosem, aby dotknąć naszej duszy. W najbardziej poruszających fragmentach filmu skrzypce lub wiolonczela często grają, aby podkreślić emocje ukazane na ekranie. Jak powiedział słynny skrzypek Joshua Bell: „Kiedy grasz utwór na skrzypcach, opowiadasz historie”.

Co sprawia, że jest to tak wyjątkowy instrument? Wiele badań przeprowadzono w ciągu ostatnich 300 lat od czasu złotego okresu produkcji skrzypiec przez takich jak Stradivari. Skrzypce zostały prześwietlone, przeanalizowane i zmierzone na sto różnych sposobów, a jednak tajemnica pozostaje. Niektóre rzeczy wymykają się pomiarom.

Wysoko we włoskich Alpach znajduje się las zwany Muzycznym Lasem (*Il Bosco Che Suona*). To właśnie tam rodzą się jedne z najwspanialszych skrzypiec. Drzewa wytrzymują surowy klimat. Lorenzo Pellegrini jest strażnikiem leśnym - lub ogrodnikiem leśnym, jak woli się nazywać - który z pasją wyjaśnia, jak powinny rosnąć drzewa skrzypcowe. Powiedział: „Powoli, powoli, powoli! W tych górach rosną tak powoli, że czasami przestają rosnąć. Po prostu zbierają siły. Są tu drzewa, które mają tysiąc lat. Możesz w to uwierzyć? I


nie powinno być zbyt wiele wody. Serce drzewa powinno pozostać suche. To daje najlepsze drewno. Solidne. Ogromny rezonans!”

Powinniśmy o tym pamiętać, gdy przechodzimy przez nasze własne suche okresy. Mistrz Lutnik być może przygotowuje nas do tego, abyśmy stali się instrumentem, który będzie pięknie rezonował i może poruszyć słuchacza do łez radości.

W czasach biblijnych, na drodze do Jerozolimy znajdował się suchy, jałowy region, wypełniony rodzajem „płaczącego drzewa” (ociekającego żywicą). Kiedy ludzie podróżowali, przechodzili przez to zmęczone, „płaczące” miejsce, ale trudna podróż w końcu się opłacała.

Jakaż to radość dla tych, których siła pochodzi od Pana, którzy nastawili się na pielgrzymkę do Jerozolimy. Gdy przejdą przez Dolinę Płaczu, stanie się ona miejscem orzeźwiających źródeł. Jesienne deszcze przyobleką ją w błogosławieństwa. Będą wciąż rosnać w siłę, a każdy z nich pojawi się przed Bogiem w Jerozolimie. (Księga Psalmów 84:6-8)

W ten sam sposób ci, którzy doświadczają smutku w tym życiu - a któż go nie doświadcza - mogą znaleźć siłę w swojej wierze w Boga. Podróż wiernego chrześcijanina przez czas trudności może być krok po kroku wyprawą przez „miejsce orzeźwiających źródeł”.



Powrót do Muzycznego Lasu. Idealne drzewo jest wybierane pod kątem jakości tonu przez specjalistów, takich jak Marcello Mazzucchi, emerytowany strażnik leśny, który nazywa siebie „słuchaczem drzew” i mówi: „Obserwuję je, dotykam. Czasami nawet je przytulam. Przyjrzyj się uważnie, a opowiedzą ci historię swojego życia, swoje traumy, radości, wszystko. Takie skromne istoty.” Kiedy znajdzie taką, która wydaje się idealna, wskazuje ją: „Spójrz, strzela w górę idealnie prosto. Jest bardzo cylindryczna. Nie ma żadnych gałęzi na dole. Jeśli mnie pytasz, w środku są uwięzione skrzypce”.

Mazzucchi wyjmuje borowinę, czyli ręczne wiertło, i przekręca je jak korkociąg przez korę. Uważnie słucha odgłosu, jaki wydaje wiertło za każdym razem, gdy trafia na nowy pierścień drzewa. Wyciąga próbkę rdzenia, a po jej dokładnym zbadaniu oświadcza: „*Magnifico!* „

Jezus powiedział, że nie myśmy Go wybrali, ale raczej On nas wybrał. (Ewangelia św. Jana 15:16). Ale w przeciwieństwie do doskonałego drzewa skrzypiec, Jezus nie wybiera ludzi dlatego, że są dobrzy lub doskonali. Jeśli spojrzemy wstecz na bohaterów biblijnych, takich jak Noe i Abraham, czy dwunastu apostołów, zauważymy, że tak jak my, byli oni pełni wad. Ale Bóg widział w każdym z nich potencjał, coś *wspaniałego*, z czego być

może nawet sami nie zdawali sobie sprawy.

Przed ścięciem Mazzucchi upewnia się, że w pobliżu rosną małe sadyzonki świerka, które posłużą do budowy następnej generacji skrzypiec. Usunięcie dorosłego drzewa wpuści więcej słońca i pomoże sadzonkom dojrzeć. „Gdy tylko drzewo upadnie, te młodsze drzewa, które cierpiały w cieniu, mogą zacząć szybciej rosnąć” - mówi. A niektóre z nich same staną się instrumentami muzycznymi, na których będzie można grać dziesiątki, a nawet wieki później. Drzewo umiera, ale żyje dalej w swojej nowej formie.

W odpowiednim czasie, kiedy wszystkie warunki są optymalne, drzewo jest cięte na płyty i wystawiane do suszenia. Czas suszenia lub sezonowania kawałka drewna skrzypcowego wynosi zazwyczaj dziesięć lat lub więcej, w zależności od jego wielkości i grubości. Jeszcze lepsze jest drewno pięćdziesięcioletnie.

Gdy następnym razem usłyszysz hipnotyzujący refren skrzypiec, przypomnij sobie wszystko, co zostało włożone w jego powstanie. W podobny sposób, być może jesteś dziełem w toku, a to, przez co teraz przechodzisz, jest tylko przygotowaniem do tego magicznego momentu, kiedy kurtyna się otworzy i Mistrz położy swój smyczek na twoich strunach, abyś mógł wyśpiewać swoją historię.



Praca z Bogiem

MARTIN MCTEG

Miejsce pracy może być wymagającym i konkurencyjnym obszarem. Zbyt często uczciwość i ciężka praca mogą przegrać z pogonią za szybkim zarobkiem i politykowaniem „po mojemu”. Jest jednak inna droga. Pomysł, że Biblia zawiera konkretne wskazówki dotyczące współczesnego życia zawodowego, nie jest tak sprzeczny, jak mogłoby się wydawać. Jak udowodnili Józef (Księga Rodzaju rozdział 39 i 41.) i Daniel (Księga Daniela 1:19-20.), możemy opowiedzieć się za uczciwością i pracowitością w miejscu pracy, co może służyć jako świadectwo dla innych.

Posiadać silną etykę pracy.

Daj z siebie wszystko. Zamiast robić minimum, włóż wszystko w swoje obowiązki. „Kto sieje oszczędnie, będzie też zbierał oszczędnie, a kto sieje obficie, będzie też zbierał obficie” (2 Koryntian 9:6). „Ci, którzy ciężko pracują, będą prosperować” (Księga Przysłów 13:4 NLT).

Bądź samodzielnym działaczem. Przejmij inicjatywę. „Idź do mrówki, ty opieszaly! Rozważ jej drogi i bądź mądry, która nie mając kapitana, nadzorcę ani władcy, zaopatruje się w lecie, a w żniwa zbiera swój pokarm” (Księga Przysłów 6,6-8).

Bądź szczerą. Naginanie zasad nie opłaca się na dłuższą metę. „Uczciwość prowadzi dobrych ludzi; nieuczciwość niszczy ludzi zdradliwych” (Księga Przysłów 11:3).

Nie rozwódzić się nad negatywami.

Żadna praca nie jest doskonała. „Jeśli jest jakaś cnota i jeśli jest coś godnego pochwały - rozmyślajcie nad tymi rzeczami” (List do Filipian 4:8).

Jeśli chodzi o współpracownika, z którym trudno się dogadać, Biblia poucza: „Bądźcie

dla siebie nawzajem życzliwi, o czułym sercu, przebacząc sobie nawzajem, tak jak Bóg w Chrystusie przebaczył wam” (List do Efezjan 4:32).

Spory? „Głupiec wyładowuje wszystkie swoje uczucia, ale mędrzec je powstrzymuje” (Księga Przysłów 29:11).

Czujesz się niespokojny i znudzony? Bóg odświeży twój duch. „Wierna miłość Pana nigdy się nie kończy! Jego miłosierdzie nigdy nie ustaje. Wielka jest jego wierność; jego miłosierdzie zaczyna się na nowo każdego ranka” (Księga Lamentacji 3:22-23).

Czujesz się zestresowany i wyczerpany? „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja wam dam odpoczynek” (Ewangelia wg św. Mateusza 11:28). „Ci, którzy oczekują na Pana, odnowią swoją siłę; wzniosą się na skrzydłach jak orły, będą biegać i nie będą zmęczeni, będą chodzić i nie zasłabną” (Księga Izajasza 40:31).

Bądź cierpliwy.

Bóg błogosławi tych, którzy robią rzeczy po Jego myśli, ale nie zawsze natychmiast i nie tylko w dolarach i centach. Biblijni bohaterowie - Józef i Daniel - obaj doszli do najwyższych stanowisk, ale żaden z nich nie odniósł sukcesu z dnia na dzień. Potrzeba było lat wiernej, cierplivej pracy, aby pokazać, że są godni większej odpowiedzialności. (Księga Rodzaju, rozdziały 37 i 39-41; Księga Daniela rozdziały 1-2). „Błogosławieństwo Pana czyni człowieka bogatym” (Księga Przysłów 10:22). „Niech cierpliwość dokona swego doskonałego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niczego wam nie brakło” (List św. Jakuba 1:4).

Mniej znaczy lepiej

UDAY PAUL



Pamiętam dzień, kiedy w wieku dwudziestu lat siedziałem w wygodnym salonie mojego domu z wyższej klasy średniej i poczułem pustkę i niepokój, którego nie było w stanie zaspokoić żadne z otaczających mnie pluszowych pomieszczeń czy gadżetów. W tej ulotnej chwili poczułem potężną prawdę, że rzeczy materialne nie mogą nas w pełni zadowolić ani dać nam szczęścia. Zrozumiałem, że nasze dusze nigdy nie będą zadowolone, dopóki nie będą w jedności z wielkim i kochającym Duchem, który je stworzył. Jak powiedział Augustyn do Boga w swojej autobiografii *Wyznania*: „Stworzyłeś nas dla Siebie i nasze serca nie znajdują spokoju, dopóki nie spoczną w Tobie.”

Jesteśmy nieustannie bombardowani reklamami mówiącymi nam, abyśmy kupowali coraz to nowsze i lepsze rzeczy. Nie ma znaczenia, czy jesteśmy zadowoleni z tego, co mamy, czy mamy już więcej rzeczy niż potrzebujemy, czy po prostu nie możemy sobie pozwolić na więcej. Wmawia się nam, że lepsze rzeczy sprawią, że nasze życie będzie lepsze! Ale oprócz tego, że nasze życie staje się bardziej stresujące, konsumpcjonizm powoduje również ogromny stres na naszej planecie. Mahatma Gandhi powiedział: „Na ziemi jest dość dla wszystkich potrzeb, ale nie dość dla wszystkich chciwości”. „

Thomas à Kempis (1380-1471) powiedział, że „szczęście człowieka nie polega na obfitości

dóbr tego świata, ponieważ skromny udział jest dla niego wystarczający. „W nowszych czasach Henry David Thoreau (1817-1862) powtórzył to, mówiąc: „Nasze życie jest roztrwonione przez szczegóły. Uprość, uprość, uprość!”. Ja również przekonałem się, że posiadanie zbyt wielu dóbr powstrzymuje mnie od cieszenia się w pełni tym, co mam, i że najprostsze przyjemności życia, które nie kosztują wiele, zapewniają nam największe szczęście.

W Księdze Izajasza Bóg mówi: „Przyjdźcie, kupcie wino i mleko bez pieniędzy i bez ceny. Dlaczego wydajesz swoje pieniądze na to, co nie jest chlebem, a swoją pracę na to, co nie daje zadowolenia? „(Księga Izajasza 55:1-2) Zostaliśmy stworzeni jako istoty wieczne; dlatego tymczasowość materializmu pozostawia w nas puste uczucie.

Największą i najcenniejszą własnością, jaką możemy kiedykolwiek mieć, jest życie wieczne przez wiarę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jezus powiedział „Ja jestem chlebem życia; kto do mnie przychodzi, nie będzie łaknął, a kto we mnie wierzy, nie będzie pragnął. „(Ewangelia Jan 6:35). Tylko Bóg może zaspokoić pragnienie i głód naszego ducha, ponieważ stworzył nas z przestrzenią w naszych sercach, którą tylko On może wypełnić. Cieszymy się tym zadowoleniem w naszym wnętrzu, gdy pogłęwiamy naszą relację z Nim.



Mediatorzy pokoju

SALLY GARCÍA

Często czuję się zniechęcony stanem świata. Czytam gazety i oglądam wieczorne wiadomości i czasami jestem po prostu zdenerwowany! Dlaczego jest tyle niezgody - dlaczego ludzie nie mogą próbować się ze sobą dogadać? Mówi się, że kiedy wskazujemy palcem na innych, to trzy palce naszej własnej ręki wskazują na nas samych. Muszę więc zadać sobie pytanie - *czy zrobiłem dziś coś, co mogłoby być częścią rozwiązania, choćby tylko w moim własnym sąsiedztwie?* Beznadziejna mentalność „*po co to wszystko?*” jest nie tylko defetyzmem, ale też nie jest dobrym sposobem na życie!

Moja przyjaciółka Margaret opowiada następującą historię o zdarzeniu w jej kamienicy:

„W naszym budynku mamy grupę czatową dla mieszkańców. Używamy jej do ogłoszeń, do sprzedaży rzeczy, a czasem do wyładowania swoich frustracji. Kilka dni temu, kilkanaście osób było wściekłych z powodu opinii wyrażonej na czacie. Powiedziano brzydkie, mocne i obraźliwe rzeczy.

„Byłam głęboko zasmucona i zdenerwowana i rozważałam opuszczenie grupy.

„Wtedy miałam poczucie, że to zła reakcja i że powinnam podzielić się swoimi odczuciami na czacie, mimo że rzadko w nim uczestniczę.

„Poprosiłam więc Boga, aby pomógł mi mówić z miłością i uprzejmością do tych ludzi, których nie znam i nie potrafię zidentyfikować, choć możliwe, że czasem jeździmy razem windą!

„Napisałam, że to smutne, że tak się traktujemy, że musimy być uprzejmi - na ulicy jest już tyle przemocy i agresji. Musimy móc wrócić do domu po długim dniu i znaleźć wśród nas ostoję miłości. Napisałam też, że jeśli będziemy potrafili mówić do siebie uprzejmie i życzliwie, to stworzymy w naszym budynku klimat bezpieczeństwa i ochrony.

„Spodziewałam się zapory paskudnych i cynicznych odpowiedzi. Ale nie, była ogólna cisza i kilka „polubień”. Byłam wdzięczna za ‘polubienia’ i potraktowałam ciszę jako znak szacunku - temat



Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani dziećmi Bożymi. -ewangelia św. Mateusza 5:9

Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj. -List do Rzymian 12:21

Zawsze, gdy masz do czynienia z przeciwnikiem, pokonaj go miłością. -Mahatma Gandhi (1869-1948)

Nie wystarczy wygrać wojnę; ważniejsze jest zorganizowanie pokoju. -Arystoteles (384-322 p.n.e.)

Najpierw zachowaj pokój z samym sobą, wtedy będziesz mógł przynieść pokój także innym. -Thomas à Kempis (1380-1471)

został zamknięty.

„Czułam, że Bóg pracuje, chce odnowić nasze serca. Wczoraj podzieliłam się w naszej grupie internetowej inspirującym cytatem i podziękowałam wszystkim za bycie takimi dobrymi sąsiadami. Tym razem było więcej polubień, a kilka osób podzieliło się również życzeniami, abyśmy wszyscy mieli dobry dzień! To było pierwsze!

„Choć czułam się nieśmiało, cieszyłam się, że zaproponowałam alternatywę dla agresywnej krytyki. I po raz kolejny, *odrobina miłości przechodzi długą, długą drogę*”.

Interwencja Margaret była prosta, a jednak trzeba było sporo odwagi i wysiłku, by wypowiedzieć właściwe słowa, które rozładowały potencjalnie skomplikowaną sytuację wśród mieszkańców jej budynku mieszkalnego. Przypomina mi to werset biblijny, „Łagodna odpowiedź odwraca gniew” (Księga Przysłów 15:1).

ZACZNIJ TUTAJ



Możesz zrobić różnicę w życiu innych, ale Jezus w tobie może zrobić większą różnicę. Jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś, możesz przyjąć Jezusa już teraz, odmawiając krótką modlitwę, taką jak ta:

Jezu, wierzę w Ciebie i zapraszam Cię do mojego życia jako mojego Zbawiciela i stałego towarzysza. Proszę, przebac mi złe rzeczy, które zrobiłem i napelnij mnie Twoim Duchem miłości. Pomóż mi zbliżyć się do Ciebie poprzez studiowanie Twojego Słowa w Biblii. Amen.

Wniosek

MARIE ALVERO



Księga Koheleta jest wspaniałą lekturą, gdy przytłaczają mnie wielkie pytania - jaki jest sens życia, czego chce ode mnie Bóg, jak powinienem zareagować na tę czy inną sytuację? Autor tej książki zadaje pytania podobne do moich: Jaki jest sens życia? Jeśli wszyscy w końcu umrzemy, to jaki to ma sens? Jakie rzeczy naprawdę mają znaczenie, a jakie nie? Styl jest piękny, ale ogólny ton jest nieco pesymistyczny; na przykład słynne zdanie „Vanity of vanities, all is vanity” („marność nad marnościami - wszystko marność”) jest również tłumaczone jako „Bez znaczenia! Bezsensowne! Całkowicie bez znaczenia! Wszystko jest bez znaczenia.” (Księga Koheleta 1:2)

Jednak w ostatnich wersach książka uderza w

bardziej pozytywną nutę: „Wszystko, czego was nauczono, można ująć w kilku słowach: Szanuj i bądź posłuszny Bogu! O to właśnie chodzi w życiu. Bóg osądzi wszystko, co robimy, nawet to, co robimy w tajemnicy, czy jest to dobre czy złe.” (Księga Koheleta 12:13-14)

To jest właśnie ten kliniec. „Wszystko, czego cię uczono: Szanuj i bądź posłuszny Bogu”. Cztery małe słowa, które przypominają mi o ponownym ustawieniu Boga w centrum mojego życia.

Jak na razie jest dobrze, ale czy w ogóle wiemy, jak być posłusznym Bogu? Można usłyszeć wiele osób dzielących się swoimi poglądami na temat tego, czego Bóg od nas oczekuje, ale można odnieść wrażenie, że nie wszyscy z nich



ODNALEZIENIE MOJEJ TOŻSAMOŚCI

RUTH DAVIDSON

poświęcili czas na studiowanie i zrozumienie tego, co jest sednem Bożych instrukcji w Biblii.

W Starym Testamencie Bóg dał swojemu ludowi imponujący zestaw konkretnych przykazań, które miały go prowadzić w każdym aspekcie życia. Jednak oni ciągle lekceważyli to, co im polecił i ciągle zbierali negatywne konsekwencje. W Nowym Testamencie Jezus nauczał, że wszystkie prawa i prorocy zależą tylko od dwóch przykazań: „Kochaj Pana Boga swego z całego serca, z całej duszy i z całego umysłu” oraz „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego. „(ewangelia św. Mateusza 22:36-37, 39). Ale to może brzmieć dość mgliście, a my możemy mieć tendencję do interpretowania słowa „miłość” tak, by oznaczało to, co wydaje się wygodne lub pasuje do naszego osobistego światopoglądu.

Czasami próba znalezienia właściwej rzeczy do zrobienia w każdej sytuacji może być dość skomplikowana i chcę, żeby Bóg powiedział: „*Tak, możesz to zrobić*” lub nie, *nie możesz tego zrobić*”. Ale wtedy wracam do świadomości, że to nie działało zbyt dobrze dla dzieci Izraela. Więc jaka jest odpowiedź? Jak „szanować i być posłusznym Bogu”? Doszedłem do wniosku, że częścią powodu, dla którego Bóg nie dał nam listy zasad do odhaczenia, jest to, że to, czego On naprawdę chce, to nasze serca, nasz czas i nasze wysiłki, aby kochać i poznawać Go oraz kształtować nasze życie wokół tego, co wiemy o Nim poprzez życie i słowa Jezusa.

Jak skomplikowany wydaje się świat, jak trudne może być podejmowanie decyzji i jak bardzo chcę *wiedzieć, jak się w* tym wszystkim poruszać, wszystko staje się łatwiejsze i jaśniejsze, kiedy moim najgłębszym pragnieniem jest poznanie i kochanie Boga. Za każdym razem, gdy stawiam to na pierwszym miejscu, wszystko staje się jaśniejsze i prostsze.

Kiedy byłam studentką, pamiętam, że usłyszałam melancholijną piosenkę, która zawierała słowa: „Dlaczego się urodziłam; dlaczego żyję?”. Nie mogłam sobie wtedy wyobrazić, dlaczego ktokolwiek miałby w ogóle zadawać sobie to pytanie.

Jednak z biegiem lat zaczęłam zdawać sobie sprawę, że każdy szuka odpowiedzi, powodu do życia. Widziałam, że wielu ludzi zadaje sobie pytania typu: *Dlaczego się urodziłem?* lub *Jaki jest mój cel?*

Niektórzy ludzie niestety przechodzą przez całe swoje życie szukając odpowiedzi na te pytania, ale nigdy ich nie znajdują. Ale gdy spojrzymy na naszego Stwórcę i Jego plan dla ludzkości, możemy zacząć widzieć, po co tu jesteśmy i co powinniśmy zrobić z naszym życiem. To właśnie wtedy, gdy patrzymy poza siebie na prawdę Słowa Bożego, zaczynamy widzieć, o co chodzi w życiu.

Kiedy zadzwoni *dzwonek szkolny* i aniołowie będą cię wołać, jedyną rzeczą, którą możesz zabrać ze sobą, są czyny, których dokonałeś w miłości.

A photograph of a white lighthouse with a glowing orange light inside its lantern room, situated on a rocky cliffside at dusk. The sky is a mix of deep blue and orange from the setting sun. The lighthouse has a small window and a metal railing on the upper part of its tower.

POZDROWIENIA OD JEZUSA

LATARNIA

Moje Słowo jest jak latarnia morska, świecąca w ciemności, aby przeprowadzić statki przez czasami ciemne i burzliwe morze życia i do Mojej bezpiecznej przystani. Umieściłem je na brzegu, zwrócone w stronę morza, aby jak najwięcej osób zobaczyło jego światło i zostało pociągnięte do Mnie.

Jesteście jak kapitan morski pilotujący swój statek przez wzburzone wody w ciemną noc. Gdybyś nie miał światła, nie widziałbyś linii brzegowej, a twój statek mógłby rozbić się o skały i przepaść. Ale ponieważ kocham cię, wysyłam Moje Słowo jak wielki promień latarni morskiej, aby pomóc ci znaleźć się na miejscu. Moje światło oświetla niebezpieczeństwa i wskazuje drogę do domu.

Moje Słowo jest lampą dla twoich stóp i światłem na twojej ścieżce. (Księga Psalmów 119:105.) Szukaj w nim światła i przewodnictwa, abyś mógł bezpiecznie dotrzeć do portu bez względu na to, jak ciemna jest noc lub jak intensywny jest sztorm.